

Gazeta Rzeźnicza

Jedynе pismo polskie poświęcone zawodowi rzeźnickiemu, masarskiemu oraz sprawom handlu bydła, koni, nierogacizny, dziczyzny i drobiu

Wychodzi o sobotę.

Przedpłata

wynosi: Na pocztach kwartalnie 2,10 mk., z odnośnieniem do domu 2,22 mk., miesięcznie z odnośnieniem do domu 0,74 mk.; — Pod opaską kwartalnie 2,50 mk. (miesięcznie 85 fenygów).

Adres Redakcyi i Administracyi

Gazeta Rzeźnicza, Poznań, (Posen) W. 6, ul. Wielka Berlińska (Gr. Berlinerstr.) nr. 76.
Telefon nr. 5573.



Cena ogłoszeń

Za wiersz petytowy jednołamowy 40 fenygów. — Reklamy za wiersz podwójny petytowy 80 fen. Rabat przy ogłoszeniach 3 razy 10 procent, 6 razy 20 procent, 13 razy 30 procent, 26 razy 40 procent, 52 razy 50 procent. Zmiana tekstu dozwolona. — Dla szukających pracy wiersz petytowy 20 fenygów netto. — Dodatki obliczamy po mk. 12.— za tysiąc. — — —

Konto czekowe we Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

KAWA.

Z Rio de Janeiro donoszą, że na rynku kawy ucichło, zatem ceny mogły się utrzymać. Nowy Jork Standard 7 notował 4425. Dowozy wyfośiły podczas sezonu 2 343 000 miechów (w przeszłym roku 1964 000). Zapasy osiągnęły teraz 710 000 miechów ((243 000 w roku 1917). W Santos było mało popytu na początek tygodnia, tak że spadły ceny o 50 ryzów w Nowym Jorku Standard nr. 4, o 100 ryzów zaś w Standard nr. 7. Pierwszy gatunek podniósł się jednakowoż w cenie i osiągnął dawniejszą notę 4350, podczas gdy Nowy Jork Standard nr. 7 pozostał na 3500.

W dalszym ciągu tygodnia ożywił się nieco ruch handlowy i ceny podniosły się o 100 ryzów. Dalsza podwyżka o 100 r. nastąpiła ku końcowi, tak że ceny wynosiły 4550 względnie 3700. Dowozy w Santos wynosiły podczas sezonu 10 711 000 miechów (9084 000 w poprzednim sezonie). Zapasy szacuje się na 3 919 000 miechów (1707 000 w roku ubiegłym).

POŁOŻENIE RYNKU ZBOZOWEGO.

Korespondent Wiadomości Gospodarczych (J. K.) donosi ze Sztokholmu:

Ostatni raport o rynku zbozowym w Anglii i Ameryce nadszedł 15 lutego r. b. Przestrzeń obsiana w Australii wynosi 10 mil. akrów (w roku ub. 11 i pół, przecięcie w ostatnim pięcioletniu 9 i pół mil.), w Argentynie 18 mil. akrów (w r. ub. 16 i pół mil.), w Indjach 33 mil. akrów (w r. ub. 30 mil.). Zniwa pszenicy w Australii dały 15 mil. grs (w r. ub. 19 mil. grs.) W Argentynie notowano 14 lutego kukurydzę 10 c. taniej, zaś owies 15 c. drożej. W Chicago ceny pszenicy niezmiennione natomiast popyt za owsem duży, a ceny jego podniosły się. Wywóz czerpi na brak tonażu, a prócz tego w Argentynie rozszerza się strajk utrudniający wszelki wywóz. Wywóz z Indji i Australii nie wiadomy.

CENY ZBOŻA UKRAIŃSKIEGO DLA NIEMIEC.

Rząd niemiecki zawarł z rządem ukraińskim kontrakt na dostawę żyta i pszenicy do Niemiec. Cena żyta ma wynosić 5 rubli za pud (czyli 16 i pół kilograma), a pszenicy 6 rubli za pud. Przy zapłacie 1 mk. liczy się za 75 kop. Zatem 1 tona (20 centnarów) żyta będzie kosztowała na miejscu, na Ukrainie, 406 marek, a tona pszenicy 487 marek. Koszta przesyłki i różne opłaty przy transporcie wyniosą około 170 marek za tonę. Zatem tona żyta ukraińskiego w Berlinie będzie kosztowała 530 marek, a tona pszenicy 640 marek.

Są to ceny nadzwyczajnie wysokie. W Niemczech maksymalna cena za żyto wynosi 270 marek, za pszenicę 230 marek za tonę. Ukraińskie zboże jest zatem przeszło dwa razy tak drogie, jak krajowe.

MONOPOL NAFTOWY I ZBOŻE Z RUMUNI.

„W Allg. Ztg.” donosi z Berlina:

W Rumunii zaprowadzony będzie monopol naftowy. W zarządzie monopolu znajdować się będą zastępcy Niemiec, Austro-Węgier i Rumunii, większość jednak będą mieli przedstawiciele niemieccy. Przedsiębiorstwa dotychczasowe istnieć będą nadal jako przedsiębiorstwa samoistne, produkować będą jednak przy pomocy swych robotników dla zarządu monopolowego.

Rumunia zobowiązała się ponadto nadwyżkę swego zboża z dwóch lat następnych sprzedać Niemcom, które też zastrzegły sobie prawo pierwokupu zboża na dalsze 5 lat.

PODATEK NA PIWO.

Wedle uchwały komisji parlamentarnej ma wynosić nowy podatek od piwa: od pierwszych 2000 hektolitrow w roku obrachunkowym 10 mk., od następnych 8000 hektolitrow 10,50 mk., od następnych

10,000 hektolitrow 12,30 mk., a od reszty 12,50 mk. Podatek od piwa ma przynieść najmniej 9 milionów marek. Piwo, zawierające 4,5 proc. srodu, ma być uważane jako pojedyncze, ponad 12,5 proc. jako mocne.

KUPOWANIE PO WYSOKICH CENACH NIE JEST KARYGODNE.

W komisji parlamentarnej odżywiania ludności żądano lżejszych kar za przekroczenia przepisów wojenno-żywnościowych. Podsekretarz stanu dr. Müller oświadczył między innymi, że ukażą się nowe przepisy co do cen maksymalnych, według których kupujący za przekroczenie cen maksymalnych (najwyższych) już nie będzie karany, jeżeli towar przepłaconego dalej nie sprzeda.

Co do premii rychłego omłotu dla rolników, to ją się nadal utrzyma, gdyż okazała się skuteczną na wiosnę roku zeszłego.

HANDEL TOWARÓW KOLONIALNYCH PO UKOŃCZENIU WOJNY.

Podczas gdy wszystkie państwa prowadzące wojnę żyją z znacznym — po części zagrażającym życie — ograniczeniem materiałów i środków żywnościowych, gromadzą się w koloniach i na południowych polach towary, które zaliczamy do towarów użytkowych, albowiem które już przed wojną stały się koniecznością życia.

W Chinach, Indjach, Brazylii, Australii leżą olbrzymie góry herbaty, ryżu, kawy, kakao, tabaki itd. — Brak tonażu czyli umieszczenia ładunku i inne okoliczności zabraniają powyższym towarom wejścia do Europy. One wyczekują rynków zbytu, a przedsiębiorcy wywozowi pragną gorąco tej chwili, która dałaby im możliwość, że drogie i procenta gubiące towary dostawiać na rynek światowy. Nawet finanse państwowe tych krajów są znacznie tem interesowane.

Jasnym jest każdemu, że powinniśmy się przed nagłym dowozem towarów kolonialnych przy zawarciu pokoju zabezpieczyć. Czem bardziej my się temi twarami teraz obywamy i czem bardziej też rząd sobie życzy, by je o ile możebne wnet i licznie dla ludności dostarczać, tem bardziej żąda sam wzgląd na pomieszczenie ładunkowe i na wartość naszych pieniędzy, byśmy ograniczali dowozy towarów kolonialnych w gospodarce przejściowej. Właśnie zajęła się tą sprawą wydział parlamentarny dla handlu i przemysłu i zezwolił na układy rozporządzeń Rady Związkowej o ruchu handlowym z towarami kolonialnymi i kakao w czasie przejściowym.

Dowóz towarów kolonialnych ma podług komunikatu urzędu gospodarczego Rzeszy być uregulowany przez samorzędne korporacje interesentów pod państwowem dozorem. Ustanowione będą urzędy gospodarcze (Wirtschaftstellen) dla dowozu kawy i dla dowozu herbaty i ryżu i to pierwsze dwa w Hamburgu, albowiem Hamburg brał przed wojną głównie udział w imporcie czyli w dowozie kawy i herbaty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Targ na bydło i świnie.

Friedrichsfelde pod Berlinem, piątek, 10. maja 1918. Spędzono 606 sztuk bydła, 472 krów mlecznych, 133 wołów pociągowych, — buhaje, — sztuki młodoc. i 13 cieląt.

Przebieg targu: bardzo ożywiony handel. O krowy mleczne bardzo się dopytywano. Ceny niezmiennione.

Krowy mleczne i wysoko cielne I. kl. 1800—2000 mk., II. kl. 1300—1500 mk., III. kl. 1100—1300 mk. IV. kl. — mk., wyszukane sztuki ponad notowanie.

Jałowice cielne II. kl. — mk. wyszukane ponad notowanie.

Bydło młodociane do tuczu, buhaje, stadniki i jałowice I. kl. 100—120 mk. za centnar żywej wagi. Wyszukane ilości ponad notowanie.

Jarmarki.

Poniedziałek, dnia 22-go maja 1918.

Bieruń (Alt Berun), obw. Opolski b. k.
Tarnowskie Góry (Tarnowitz), obw. Opolski b. k.
Wołczyn (Konstadt), obw. Opolski b. k.
Człopa (Schloppe), obw. Kwidz. b. k. św.

Wtorek, dnia 23-go maja 1918.

Bieruń (Alt Berun), obw. Opolski kr.
Oleśno (Rosenberg), obw. Opolski b. k.
Szurgoszcz (Schurgast), obw. Opolski kr. b.
Kolebki, obw. Gdański kr.

Środa, dnia 24-go maja 1918.

Dubin, obw. Pozn. kr. b. k. św.

Sobota, dnia 27-go maja 1918.

Gniew (Mewe), obw. Kwidz. kr.

Niedziela, dnia 28-go maja 1918.

Lwówek (Neustadt b. Pinne), obw. Pozn. kr. b. k.
Poniec (Punitz), obw. Pozn. kr. b. k.
Stęszewo, obw. Pozn. św. kr. b. k.
Gembice, obw. Bydg. kr. b. k.
Żnin, obw. Bydg. kr. b.
Pokój (Karlsruhe), obw. Opolski kr. b.
Pyskowice (Peiskretscham), obw. Opolski b. k.
Racibórz (Ratibor), obw. Opolski kr. b.
Skarszewy (Schönbeck), obw. Gdański b. k.
Leśno, obw. Kwidz. kr. b. k.

Brosig's Mentholin (Proszek do zażywania)

Puszki po 8 fen., 15 fen., i 30 fen. zakup. (678

Puder usuw. tłuszcz 1/4 pud. mk. 0,60 zakup.
w włosach 1 pud. mk. 1,00 „

Krem 1 tuba mk. 0,30 „

Plask. otrąbki mi- 1 pud. mk. 0,35 „

gdalowe 1 skrzynia 1,10 „

Prosz. do mycia głowy 1 listek mk. 0,13 „

J. M. Otto Brosig, München 27.

Kosze do jarzyny, owocu i ziemniaków

każdą ilość, też w ładunkach wagonowych do oddania. (658

A. Schiedermaier, Wurzen. Telephon 274.

ROGI

z kośćmi i bez

kupuję każdą ilość za natychmiast. gotówką

Józef Zitzelsberger, G. m. b. H.

München. Telefon 9132. (679

Niemiecki namiast tytoniu ca. 100 gr. zaw. Paczka pocztowa na próbę z 40 paczk., cena sprzed. 80 fen. za paczkę mk. 24,— franko.
Najlepszy namiast tytoniu ca. 100 gr. zaw. Paczka pocztowa na próbę z 50 paczk., cena sprzedarzy 1,00 mk., za paczkę mk. 33,50 franko.
Menkow Shagschnitt ca. 80 gr. zaw. Paczka pocztowa na próbę z 100 paczk. mk. 70,— z Wrocławia. (664

Wypróbowanie prowadzi do stałego odbioru.
Richard Prenzlau, Breslau 3, Freiburgerstr. 38.

Polityczne zdobycze kobiet w czasie wojny.

Reformy współczesne, na które w czasach pokoju długo czekać trzeba i które wtedy wywołują bardzo ostre walki wewnętrzne, w okresie wojny dozwolają niekiedy bardzo szybko i dokonywają się bez przeszkód może dlatego właśnie, że mniej im uwagi poświęcano, że bardziej aktualne kwestie sporne pocinają całą energią. Lata wojny wszechświatowej dały ruchowi kobiecemu więcej pozytywnych zdobyczy niż kilka poprzednich dziesięcioleci.

Biorąc pod uwagę tylko jeden postulat feminizmu, równouprawnienie polityczne, zaznaczyć trzeba, że sprawa ta — mianowicie w ostatnim 1917 roku znacznie posunęła się naprzód. Przed wojną w Finlandyi, w Danii i w Norwegii posiadały kobiety bez same czynne i bierne prawa wyborcze do mężczyzn. W Szwecyi jedynie w samorządzie gminnym były równouprawnione, a choć parlament uchwalił w 1913 roku prawa wyborcze kobiet w izbie niższej, izba wyższa odrzuciła jego uchwałę.

W Finlandyi dnia 11-go grudnia 1917 r. weszła w życie ustawa, wyborczą przyznającą kobietom bierne prawo wyborcze, lecz nie czynne. Będzie zatem zależało od wyborców mężczyzn, czy kobiety wejdą do parlamentu, czy nie. Wynik tego eksperymentu będzie bardzo ciekawy i pouczający. Przypuszczać trzeba, że motywem tego oryginalnego prawa była chęć spożytkowania dla kraju istotnych talentów politycznych o ileby się one wśród kobiet znalazły, a niechęć wciągania kobiecego ogółu w wir walk politycznych. Nie mało wpiąć musiały na decyzję okoliczności, że na tronie holenderskim już druga z rządu zasiada kobieta, i że królowa Wilhelmina w niesłychanie trudnej sytuacji politycznej, w jakiej znalazła się Holandia, uniała do tej pory lepszej stawiacz czoło przeciwnościom niż niejeden monarcha małego neutralnego państwa postawionego w analogicznych warunkach. Jeżeli zasługa spada więcej na ministrów niż na monarchinię, to umiejętny wybór ministrów bądź co bądź jest głównym a nie zawsze łatwym obowiązkiem króla. Gdzie kobieta stoi na czele państwa, nie łatwo dysputować nad wrodzoną nieudolnością polityczną kobiet.

Projekt reformy wyborczej dla Węgier przyznaje kobietom prawo wyborcze zawarowane cenzusem umysłowym. Autor projektu tej reformy, Vaszonyi, jest zwolennikiem zupełnego równouprawnienia, a głównym argumentem, na jaki się powołuje, jest praca wykonywana przez kobiety w czasie wojny. „Energii i ofiarności kobiecej — mówi on — zawdzięczamy odporność i żywotność, jaką naród nasz w ciągu czterech lat straszliwej wojny wykazał. Licząc się jednak z istniejącymi warunkami politycznymi reforma Vaszonyiego przewiduje trzy kategorie kobiet obdarzonych prawem wyborczym, czynnym i biernym. Pierwszą stanowią wszystkie, które ukończyły cztery klasy szkoły średniej, przyczem wolno każdej z braku świadectwa szkolnego zgłosić się do egzaminu z czterech klas. Drugą stanowią wpływy poległych na wojnie o ile same utrzymują rodzinę. W tym punkcie mieści się z jednej strony uznanie patriotycznej ofiary, z drugiej myśl demokratyczna — równych praw dla równej pracy i obowiązku. Trzecią wreszcie grupę wyborczą tworzą te, które należą co najmniej od dwóch lat do jakiegoś naukowego artystycznego lub literackiego zrzeszenia. Tu mieści się uznanie dla wiedzy i talentu, a przynależność do organizacji zawodowej ma zapewne na celu wykluczenie grafomanek, pseudo - uczonych i pseudo - artystek. Obliczenia przybliżone wskazują, że liczba wyborczyń pierwszej kategorii wyniesie około 200 000, drugiej 100 000, trzecia zaś ustalić się nie da, lecz będzie dość znikomą. Wedle narodowości wśród kobiet wyborczyń znajdzie się 75,5 proc. Madziarek, 12,2 proc. Niemek, 4,5 Słowaczek, 3,3 proc. Rumunek, 0,3 Rusinek, 0,6 proc. Krotek i 1,5 proc. Serbek. Widzimy stąd, że cenzus umysłowy miał na celu przeważenie szali na korzyść narodowości górującej kulturą nad innymi.

Najważniejszym jednak zwycięstwem ruchu kobiecego jest osiągnięcie praw wyborczych w Anglii, gdzie przed wojną sufrażystki swymi rewolucyjnymi wystąpieniami tak silnie niepokój i taką budziły niechęć dla feminizmu. Ruch sufrażystek zupełnie zawieszony

został na czas wojny. Postanowiły one całą swoją zapal i energię poświęcić sprawie kraju, a widocznie ta akcja nie przeciw mężczyznom, lecz dla poparcia ich walk i oiar skierowana, znakomicie pomogła wpły i powagę kobiecego świata, guz i w Anglii tak samo jak na Węgrzech, głównym argumentem na rzecz kobiet było powołanie się na ich otiarną i owocną pracę w czasie wojny. Do najwymowniejszych oratorów sprawy kobiecej zaliczył się tym razem p. Asquith, dawniej najzaciętszy przeciwnik równouprawnienia politycznego.

I tutaj przyznanie praw wyborczych kobietom było częścią bardzo rozległej demokratycznej reformy. Dotychczas nie miała Anglia wyborów powszechnych a miała wybory pluralne. Obecnie każdy mężczyzna po 21 latach skończonych, a ci, którzy jako żołnierze lub marynarze uczestniczyli w wojnie, po 19 latach, ma równe prawo wyborcze, bierne i czynne. Kobiety otrzymują je dopiero po 30 latach. To zastrzeżenie wyższej granicy wieku ma jakieś bliżej nieznane nam motywy. Może chęć usunięcia od polityki osób, które jako matki małych dzieci mogą być niezbyt w domu, może wykluczenie z sali obrad politycznych erotyki i flirtu, któreby tam wtargnąć mogły wraz z zastępem młodych powabnych Angielek. Może wreszcie złośliwa myśl, by podać próbę istotne zainteresowanie się sprawą publiczną, które przezycięży powszechną u niewiast niechęć przekroczenia fatalnej trzydziestki. W każdym razie reforma uchwalona już bez silniejszej opozycji przez obie izby zwiększa dotychczasowy 8 milionowy zastęp wyborców angielskich o 8 milionów, w czem 2 miliony mężczyzn, reszta kobiety, a z tych 5 milionów zamężnych.

W Ameryce już i przed wojną kobiety miały więcej praw niż w starym świecie, jednakże prawa wyborcze posiadały tylko w reprezentacji Stanów i to bynajmniej nie wszystkich. W ciągu wojny otrzymały je w stanie Nowy Jork — dwudziestym z rządu. Niebawem jednak osiągnęły większe zwycięstwo. Do Izby przedstawicielskiej wniesiono i przyjęto ustawę, która przyznaje wszystkim obywatelkom Stanów Zjednoczonych równouprawnienie polityczne. Uchwała ta zapadła w ostatnich miesiącach, równocześnie także projekt reformy wszedł na porządek dzienny w Kanadzie.

Tam nawet, gdzie dotąd równouprawnienie polityczne nie nastąpiło, wojna znakomicie zwiększyła wpływ polityczny kobiet i zbliżyła je do osiągnięcia praw obywatelskich. W Niemczech bardzo zmiennym symptomaticznie jest wybór dwóch kobiet do naczelnego Zarządu partii narodowo-liberalnej, dotąd bardzo dalekiej od wszelkich nowatorskich zachcianek w dziedzinie polityki, a posiadającej znaczny i z dawna ugruntowany wpływ na rząd i sprawy krajowe.

Jeżeli pominiemy kraje skandynawskie, gdzie tradycja i obyczaj, przede wszystkim zaś koedukacja, dawno torowały drogę równouprawnieniu płci, trzeba stwierdzić, że największy postęp dokonał się w tych krajach, w których ludność męska została oderwana od pokojowych zajęć i stanęła na polu walki. Im bardziej kraj został wciągnięty w wojnę, im więcej świat męski swojemu powołaniu rycerskiemu, obronie ojczyzny był oddany, tem więcej pola pracy otwarło się przed kobietami, tem więcej ta ich praca oceniona została i tem więcej zasług obywatelskich zdobyć one mogły.

Nie mógł się zaś na tem polu dokonać żaden zwrot pomyślny tam, gdzie mężczyźni upodobali sobie w czasie wojny rolę kobiet, pilnowali ognisk domowych, spraw gospodarczych lub humanitarnych, zajęli miejsce przy kuchniach, a wielka nadprodukcja w tej dziedzinie znacznie obniżyła wartość tej pracy, jaką kobieta dla kraju spełniać może z pożytkiem narodowej sprawy.

Jeżeli dziś Varsony może powiedzieć, że naród węgierski kobietom zawdzięcza swą żywotność i odporność w ciężkich latach próby, to jest w tem tylko połowa prawdy. Dwa miliony Węgrów padło ofiarą wojny. Ich żony, siostry i matki, które pracą swą na roli i w warsztacie żywiły kraj zagrożony obcą inwazyją, które podtrzymywały ducha walczących, a ofiary wojny pieczołowitą otaczały opieką, okazały się gośćmi towarzyszkami braci, mężów i synów i — jak widzimy z projektu reformy — odziedziczą po nich prawa

obywatelskie w ojczyźnie oswoobodzonej od najazdu krwiawych najbliższych. Wspólność ofiary staje się za datkiem wspólności praw.

Na początku wojny były chwile, gdy można było i Polkom wróżyć równo zdobycze za równe zasługi. I przed niemi otwierała się ta droga; wstępowały na nią skwanliwie. Ta linia załamała się razem z wytkniętą pierwotnie linią polityczną Polaków. Bierność narodu zmroziła patriotyczną gotowość jego kobiet — i długich lat, liczących ofiar trzeba będzie, by dogonić postęp, który się w tymże samym czasie dokonywał w całym walczącym świecie równoległe z akcją wojenną.

„Głos.”



z naszych spraw.

Watykan a Polska.

Sprawa wystąpania przedstawiciela papieskiego do Warszawy, o czem wzmiankowaliśmy w ostatnim numerze, była bardzo długo rozpatrywana, zanim zdołano ją ostatecznie rozstrzygnąć.

Wybór monsignora Ratti'ego, jak podkreślają pisma włoskie, jest najlepszym dowodem po temu, że Watykaniw zależało na wystąpieniu do Polski jednego z najwybitniejszych prałatów kurii rzymskiej.

Powszechnie przewidują, że wysłannik papieski nie będzie miał tytułu urzędowego, że misja jego nie będzie raczej zupełnie podobna do stanowiska monsignora Maglione w Szwajcaryi. Monsignore Ratti będzie miał najprawdopodobniej powierzone sobie zlecenie wejścia w ścisłą łączność z duchowieństwem polskim.

Postanowienie Watykanu wysłania monsignora Ratti'ego do Polski wysuwa sprawę uznania przez Stolicę świętą innych państw czy republik utworzonych w Rosyi.

Zwołanie rady stanu.

Termin zwołania rady stanu uległ poważnej zwłoce. Jednym z ważniejszych powodów odroczenia terminu otwarcia rady stanu, są prace nad ustaleniem wniosków oraz materiałów, z którymi rząd zamierza stanąć przed plenum członków prowizorycznego ciała parlamentarnego.

Posiej Korianty

zabrał głos w pruskiej izbie poselskiej dnia 4-go b. m. podczas kontynuacji drugiego czytania projektu ustawy wyborczej przy § 24 (odgraniczenie okręgów wyborczych). Mowa jego w streszczeniu brzmiała jak następuje:

Propozycje przedłożone zawierają przepisy wyjątkowe przeciw Polakom i muszą działać podniecająco. Polacy kulturalnie i narodowo należą do jednej większej całości. Jeżeli mamy być zgodnie z Niemcami, to żądamy uznania naszej narodowości i pełnego równouprawnienia narodowego.

Nigdy się na to nie zgodzimy, abyśmy byli po polsku mówiącymi Prusakami. Jesteśmy pod względem prawnopanstwowym obywatelami pruskimi. Jeżeli nam panowie odmawiacie prawa przynależności do wielkiego narodu polskiego, to nigdy porozumienia nie będzie.

Na program ministra godzić się nie możemy, bo nam nie daje równouprawnienia.

Polityki kolonizacyjnej, jak ją dotychczas prowadzono i jak ją się w przyszłości prowadzić będzie, nie można pogodzić z pojęciem równouprawnienia. Zawsze ją zwalczyliśmy jako prawo wyjątkowe. Nigdy nie odstąpimy od naszego prawa do swobodnego rozwoju kulturalnego.

Większość narodu polskiego tak samo jak my potępiała dotychczasową politykę antypolską. Żołnierze niemieccy, którzy razem z Polakami krew przelewali, nie rozumieją tego, że w tej sprawie żąda się przepisów wyjątkowych przeciwko Polakom. Panowie (zwracając się ku prawicy) używają sprawy polskiej jako taranu przeciwko równemu prawu wyborczemu. Ale równe prawo wyborcze będzie ustanowione, wtenczas i nam się wyrządzi sprawiedliwość.

W sprawie ustawy o izbach roboczych przemawiał w parlamencie niemieckim dnia 2-go b. m. jako przedstawiciel Koła polskiego poseł Nowicki, zaznaczając przedświadczenie, że projekt o izbach roboczych w formie dla robotników jak najkorzystniejszej stanie się wkrótce prawem z korzyścią dla interesentów.

Do komisji w sprawie izb roboczych wydelegowało Koło jako swych reprezentantów posłów pp. Nowickiego i Dombka.

List nasterski księcia biskupa Sapiehy.

Kraków był widownią w ostatnim czasie bardzo bolesnych wypadków. Padły ofiary ludzkie, przytem bezmyślnie rzucono się na własność cudzą, niszcząc ją i rabując. Niestety uczestnikami widnymi tych wypadków byli w znacznej części niedorośli, a nawet jeszcze dzieci. To też książę biskup Sapieha w liście pasterskim odczytanym dnia 21-go z. m. z ambon kościołów krakowskich zwrócił się do rodziców, do władz szkolnych i do wszystkich wychowawców z gorącym wezwaniem, by w serdecznych słowach oddziaływali na młodzież i powstrzymywali ją od brania udziału w tych zbrodniczych awanturach ulicznych, które tak bardzo poniżają godność ludzką.

Język, poezja, życie.

Różnica pomiędzy człowiekiem i zwierzęciem polega pomiędzy innymi w tem, że źródłem poznania dla zwierzęcia jest rzeczywistość, podczas gdy człowiek poznanie czerpie nie tylko z rzeczywistości, lecz nadto i z pojęć. Pojęcia zaś rozwijają się z językiem. Człowiek formuje daleko więcej poznań za pomocą pojęć niż za taką zmysłów. Jeżeli wskażemy człowiekowi drzewo i zapytamy, co widzi, odpowie: drzewo. W rzeczywistości nie ma tam „drzewa,” lecz przedmiot, który człowiek przywykł podporządkowywać pod pojęcie „drzewa.” Jeżeli go dalej spytamy, jak drzewo wygląda, odpowie: drzewo jest zielone. Innymi słowy: człowiek nie widzi wcale drzewa, które przed nim stoi: obraz wywołany na siatkówce natychmiast mobilizuje w człowieku pojęcie drzewa, pojęcie połączone z szeregiem mu właściwych znamion w ich liczbie także zieleni ulistwienia; i pojęcie to wysuwa się na plan pierwszy, czyli że nie obraz wywołany na siatkówce oka, lecz ogólne pojęcie tegoż obrazu dochodzi do świadomości człowieka.

Zrozumiemy teraz część zadania sztuki, sztuki impresjonistycznej przedświastkiem, tj. uświadomienie człowiekowi obrazu zmysłowego i postawienie go na miejscu obrazu pojęciowego.

Podobnie jak w sztuce plastycznej, jednakże bardziej skomplikowanie, odbywa się ten proces w poezji.

Słowo nie wyraża nigdy przedmiotu samego, lecz jego pojęcie.

Malarz może wrażenie zmysłowe drzewa dość dokładnie przenieść na płótno. Mowa jednak wypowiada tylko pojęcia. I jakkolwiek tego zmienić nie można, pojęcia mogą być ogólniejsze lub bardziej specjalne, słowa mniej lub więcej ściśle dane pojęcie określające. Właściwie człowiekowi lenistwo duchowe pod względem uczuwania i u-zewnętrzniania się sprawia, że wszędzie uwydatnia się skłonność ku ogólnemu. Jeżeli spytamy: co to jest? dziesięćdziesięciu dziewięćciu powie: drzewo, a tylko jeden: lipa. Poeci przeciwstawiają się tej tendencji. Każda nowa generacja poetów usiłuje wy-naleźć słowa i związki słów bardziej do rzeczywistości zbliżone. Z początku to razi, później się przyjmuje.

Są języki, które temu procesowi silniej się sprzeciwiają niż inne. Tak np. język francuski. We Francyi istnieje nawet osobna władza, akademia, dla tego sprzeciwu. Rzecz jasna, że nowe pokolenie poetów piszące w takim języku działać musi w najwyższym stopniu rewolucyjnie. Nie trudno zrozumieć, jakie wynikiąć muszą skutki, gdy w innych narodach znachodzą się literaci, którzy nowe wzory francuskie niewolniczo naśladowują. Prawdziwi twórcy oczywiście zawsze działają zgodnie z duchem języka; lecz wobec rozwielenia się podrzędnych pisarzy na rynku literackim wpływ tamtych nie jest niestety rozstrzygający.

Użyliśmy określenia „twórcy.” Poeci powiadają o sobie, że tworzą. Co to oznacza?

Kto obserwuje dokładnie zwierzęta wie, że posiadają one tyle „duszy,” co ludzie; (aby uniknąć możliwych nieporozumień, zaznaczamy, że nie mamy zamiaru porównywać materialnie duszy śmiertelnej zwierząt z duszą nieśmiertelnego człowieka). Ale obserwacja ta da nam równocześnie wrażenie, że dusza zwierzęca jest jakby uwięziona, ponieważ zwierzęta nie mogą wyrazić tego, co się w niej dzieje. Nie mogą, bo nie posiadają mowy.

W obecnym ruchu młodzieży uderza pomiędzy innymi ta okoliczność, że młodzież zwykła utrzymywać, iż język niezdolny jest wskazać swą niedostateczność wyrazić to, co młodzież czuje, że słowa są zużyte, wyświechtane i fałszywe; że można niemi tylko szczebiotać, nie mówić; i że trzeba czuć z młodzieżą, jeżeli się chce poznać, do czego ona zmierza i czego chce.

Powtarza się tu na wyższym szczeblu człowieczeństwa coś podobnego, co uwydatnia się w duszy zwierzęcia. Jak zwierzę nie ma mowy wogóle, tak tej młodzieży brak języka, któryby opowiadał jej uczucie.

Pomiędzy językiem a duszą jest ścisły kontakt i wzajemne pomiędzy nimi zachodzi oddziaływanie. Treść duszna nie mogąc się wyrazić w języku ulatnia się. Jej miejsce zajmuje bądź to czcza paplanina bądź próżnia zupełna. Jeżeli więc poecie uda się uwydatnić, uwewnętrznić treść, która w danym pokoleniu niewypowiedziana lub niewypowiedzialna istnieje, natenczas nie bez pewnego prawa powiedzieć można, że ją stworzył; nie bez pewnego prawa można powiedzieć, że istnieje ona, ponieważ on ją wypowiada; ponieważ to, co dane pokolenie czuło, było przed tym momentem poetyckiego wypowiedzenia zupełnie niejasne i mgliste i bez niego byłoby zupełnie zniknęło.

Bynajmniej niekonieczną jest rzeczą, aby to nowe, co poeta stworzył, było „postępem.” Wogóle jest rzeczą wątpliwą, czy w odniesieniu do ludzi i rzeczy ducha mówić można o istotnym postępie. Ale jest to w każdym razie życiem. Ludzkość zaś żyje przez to, że postępując po sobie pokolenia poetów (słowo to pojąć oczywiście należy w najszerszym zakresie) przez ustawiczną twórczą działalność krzepnącą ustawicznie świat pojęciowy uprawiają w ruch. Gdyby ta czynność poetów ustała, mogłoby się wprawdzie rodzić ludzkie, a nawet pomnażać; ale ludzkość przestała by żyć.

Losy narodów są nam niezrozumiałe. Nie wiemy, dlaczego Grecy np. musieli umrzeć. Wszystkie tłumaczenia nie wystarczają, boć naród nie umiera z powodów społecznych lub politycznych, lecz dlatego, że dalej żyć nie może.

Jedną jednak rzecz wiemy z pewnością, a mianowicie: że to umieranie w jakibądź sposób powiązane jest ze zmianami dokonującymi się w języku danych ludów.

My, Polacy, możemy być spokojni pod tym względem. Język nasz, w porównaniu z którym to arcydzieło sztuki, język francuski, w swym subtelnym oszlifowaniu sprawia nieomal wrażenie języka martwego, odznacza się wszelkimi cechami znamionującymi niewyczerpaną jego żywotność. Żaden inny język, nie mówiąc już o skryzalizowanych romańskich, ale nawet żaden germański język nie dorównuje polskiemu pod względem zdolności i siły wyrazu, żaden nie posiada tylu możliwości przemian, tak niewyczerpanego bogactwa tworzywa słowniczego. Ze słowiańskich jedyny rosyjski stanąć może obok polskiego, lecz i ten go nie przewyższa.

Wnioski z powyższego proste: kochajmy i pielęgnujmy język ojczysty, bo jest on podstawą i dźwignią naszego narodowego bytowania, bo on predesty-

nuje nas do wielkiej roli, jaką niechybnie jako naród przyszłości odegrać nam przyjdzie. I pamiętajmy, że poezja i wogóle sztuka nie jest tylko kwiatem, który oczy i serce raduje, czemś bez czego się od biedy i obycia można, lecz wręcz przeciwnie, że jest ona zarówno ową „arką przymierza” przechowującą najcenniejszą treść geniuszu narodowego jak kuźnicą najistotniejszego bogactwa narodowego, które nie w brzęczącym a znikomym metalu — jak mniemają materialisci — lecz w nieprzemijających duchowych się wyraża wartościach.

Z gawęd żołnierskich.

Zych znany był w całej kompanii z nieporównanego łobuzerskiego humoru, jaki go nie opuszczał nawet w najkrytyczniejszej sytuacji.

Ileż to razy w chwili, gdy przygięta ku ziemi tyralerka wypelzała z okopu „na bagnety,” Zych — niepomny, że chwila to bynajmniej dla żonglerki dowcipem nieodpowiednia — nawoływał najbliższego sąsiada: „Te, poczekaj, opowiem ci mowory kawał.”

Strzelał dobrze, z odwagą do ataku — lecz najsmielej i najskuteczniej walczył.. językiem.

Pewnego wieczoru wszedł do kurnej poleskiej chatynki, gdzie rozkwaterowałem się wraz z sierżantem i dwoma kapralami — dziwnie poważny i dziwnie smutny. Podparłszy czoło na rękę, zapatrzony w płonący na kominku ogień, przez długi czas trwał w milczeniu.

Wydawało mi się to podejrzane.
— Skąd wracasz?
— Z patroli.
— Co ci jest? Ugotuj sobie kawy, a może chcesz „cienkiego.”
Wziął papierosa, zapalił go, ale wnet odrzucił w kąt izby.
— Co ci się stało? — roześmiał się

Marek, waląc go pieszczotliwie a z całej siły po zgarbionych plecach.

I to nie pomogło.
— Wiecie, zabiłem człowieka — odezwał się nagle Zych, a bolesny półuśmiech okolił mu wargi.
— No, to i cóż?
— A no, nic..

Poszedłem na patrol. Odłączyłem się jakoś niechcący i zabłądziłem w lesie. Natrafiłem na Moskala. Zgubił widocznie swoich tak, jak i ja... Cóż było robić!

Krzyknąłem z daleka: „zdawaj się sukinyń,” a ten bez namysłu — karabin w krzaki, w tył zwrot, bęc na ziemię... I leży. Zasmakowała mu niewola.

Szliśmy tak z pół godziny, aż tu mój Moskał gada: „ja także Polak.” I wyszczerza ku mnie dwa rzędy zadowolonych, pacyfistycznie usposobionych zębów...

No, to dobrze — powiadam — wal do obozu jeńców, skoro bić się za batuszkę nie pragniesz.

Rozgadał się na dobre. Opowiedział mi całe życie, w którym pułku służy, gdzie się bił. Był nawet i w Karpatach. Rozebrało go jakoś: rozkliwił się nad żoną, nad bachorami. Żonę — powiada — mam młodą i ładną, dzieciaki też miłe, choć małe to jeszcze. Tęsknią za mną..

I tu nagle szybkim ruchem sięgnął do kieszeni.

— Acha, oszukał moją czujność, sięga bestya po rewolwer. I nie wiele myśląc, łapię karabin, celuję i..

— Padł od razu. Podszedłem i parzę. Konał już... Oczy w słup... Twarz pozieleniała... Opanował mną głęboki żal.

A on do mnie:
— Po coś strzelał... Chciałem pokazać ci fotografię i list żony...

Zych zamilkł.
Po brudnych, ogorzałych policzkach spłynęły mu dwie duże łzy.

A. Przybylski - Konrad.



Fortepiany, pianina i harmonia.

Jak wiadomo, tylko fabrykaty pierwszorzędne, także B. Rohsteina, Borduxa, Grotrian-Steinwaga, Schledmayera, Hinkla, Hörögia, Burgera i. t. d. i t. d.

Karol Ecke w Poznaniu, ulica Wiktoryi nr. 19.
Berlin-Drezno. Największy i najstarszy magazyn. Katalogi bezpłatnie.

Pocztówki

Kartony polowe

dla odsprzedających

F. Kostrzyński

POZNAŃ, ul. Berlińska 10, w podwórzu.

Póki zapas starczy, wysyłam jeszcze podeszwy moje 3 namiastu gumowego do przytwierdzenia. Płyta na próbę na 2 pary norm. podeszew dla męz. 9.00 i 12.00 mk., i płyta na próbę na 5 par norm. podeszew dla męz. 13.00 i 18.00 mk., obcasy z namiastu gumowego na parę od 70 fenygów i narożniki z namiastu gumowego.

S. Straus, Frankfurt a. M. Morgensternstr. 34.

Toczaki

na wszystkie cele. brony, obsypniki, opelacze z radełkami gniotownikami, krajacze buraków, piece do kotłów, parówki, mlócarnie, sieczkarnie, suszarnie do owoców i warzywa, piecyki do chleba, wędzarnie, kufy do gnojówki, rozpryskiwacze, pompy i kultywatory i. t. d. dostarcza po taniej cenie.

Karl Röchling,
Völklingen, Bez. Trier
Ponieważ tylko cenniki do nabycia są, proszę przy zamówieniu o dokładne podanie co się życzy.

Heinr. Gebert, Breslau
Schweidnitzerstr. 43a.

Deski do skrzyń

wę wszystkich grubościach i wielkościach odstawa zaraz

Hafen-, Hobel- und Sägewerke,
Riesa, a. Elbe.

Gierpiący na cukrową chorobę

otrzymają darmo broszurę o niedyetycznej kuracji (przez Dr. med. Steina-Callenfels) (248)
W. Riehartz, Bonn a. Rh.
Cassiusgraben 9. Postf. 125

Proszę wyjąć i zamówić natychmiast

następujące bardzo interesujące i zajmujące broszury niemieckie. Każdą można nabyć pojedynczo. 200 letnia przepowiednia o wojnie światowej opisana przez pobożnego zakonnika, spełniło się dotychczas wszystko. Po 75 fen. Kiedy nastąpi pokój? Działanie wojny lądami podwodnymi. W urzędowym przedst. 60 fen. Hindenburg ma słowo! W 12. rozjaśnion. rozpraw. Wyd. przez lek. sztab. dr. M. Mantela po mk. 1.20. Znak Jony! Upomnienie dla niemieckiej ludności. Przez O. Hanemann. Za zal. 25 fen. więcej.

Carl Schulze (273)
Versandbuchhandlung.
Magdeburg, Wittenbergerstrasse 28.
Postscheckk. 36394 Amt Berlin.

Fajki do palenia, mucki, baski
w wielkiem wyborze
A. L. Witter, Essen - Ruhr,
Pfeifenfabrik u. Großhandlung.

200 Pocztówek
sort. kolorowe miłosne świecące, bron. i srebrne itd. 5,75 mk (270)
Skiba, Windorp Konitz Westp.

Hemoroidy leczy „Hämorrhäl“ objaśniające broszury przez Central Apotheke
Heinr. Gebert, Breslau,
Schweidnitzerstr. 43a.

Stalowe ochr. podesz.

z trzema kolcami nadzwyczaj mocne, dostarczam w opakowaniu po 1000 sztuk. Paczka pocztowa zaw. 5000 szt. za mk. 20,— a zagranicą za mk. 23,— franko za zaliczką.
Fritz Deitenbeck, Lüdenscheid W.
Metallwarenfabrik.

Zaoszczędzisz Pan pieniądze, czas, bibułę i przykrość jeżeli Pan natychmiast zamówi

Dauerlöcher „Alabaster“
ohne Lötlapfen
Glänzend bei
wöhrl! Tausendfach im
Gebrauch! Sztuka na próbę mk. 2,60 i portoryum. Zaliczka 30 fen.
Karl Schulze, Magdeburg,
Wittenbergersr. 28.

Jedwab
Każmiery
Tafty
Grépe de Chine
Mesaliny
Fulary
Jedw. na płaszcz

tylko w 1a jakościach
Gebr. Mendelsohn
Krämerstr. 19/20.
róg ul. Marstowej obok Ostbanku, wysoki parter.
Prób nie wydaje się.

Nowoczesne tapety
gustowne w wszystkich cenach poleca
August Krämer (253)
Tapetenversandhaus Alenstein 10.
Próby i dostawa franko.

Papier

Akty papiery handlowe, gazety, (137)

Płaty

po 5 6 i 7 fen. za funt, po najw. cen. i kupuje

POZB. zużytkown. odpadk.

właśc. **B. Moszewska,**
Tel. 3792.
Wielkie Garbary 23.



„Gada“

Najlepsza farba na włosy.

Farbuje na każdy odcień. Gwarancja za zupełną nieszkodliwość. (248)
Większe opakowanie 7,50
Mniejsze „ 4,50
Wysyłka dyskretna.

Laborat. chemiczno-kosmet.
F. GADZIŃSKI, Poznań O. 1
ul. Szkolna 13a.

Dla odsprzedających wysoki rabat

My zwyciężymy!
Skórzane podeszwy z pasków skórzanych wyrabiane z podkładem drzewa rozporowego.

Para dla panów mk. 2,60, niezmiernie tanie ceny także w mniejszych wielkościach.
I-a podeszwy z namiastu gum. męskie mk. 2,75
damskie mk. 2,45
Podeszwy płaskie z skóry pras. męskie mk. 1,90
damskie mk. 1,60
wysyłka nie poniżej 30 par.

Męskie skórzane obcasy para po mk. 0,85, 2-3 razy klejone. Wybór w teksach i gwoździach do obuwia. (287)
G. KOTZ, Düsseldorf 5
Lederhandlung.

Dachy

z gontów (Schindeldächer) nowe pokrycia i reperacye wykonanie dobre i zaraz

S. Werblowsky,
Schindelfbr. Königsberg i. P.

Zęby sztuczne

począwszy od 4 marek z podniebieniem lub bez, plomby, złote korony, mostki, bielenie zębów.

M. Kaniasty,
dentystyka.

Św. Marcin 22 w. p. w pobliżu ul. Ryocerskiej. (276)

TRÓJNOGI

sztuka w wadze około 3 1/2—3,7, 4—4 1/2 i 6,3 kg. także stoły do prac, taletyki do gwoździ i podstawki dwunożne dostarcza tanio
Karl Röchling, Völklingen, B. Trier.
Przy zapyt. proszę podać ilość szt.

Proszek miódowy

na 3 funty cukru (det. 39 f) 100 paczek 21,50 mk. franko za zaliczką

A. Klóskowski.
Poznań — Posen W. 6.
Gr. Berlinerstrasse 78.
Telefon 5573.

Drukarnia „PRACY“
Sp. ogr. por.

poleca się do wykonywania wszelkich prac w zakres drukarstwa wchodzących po cenach najtańszych.

Poznań, Piekary 20/21
Tel. 3087.

Przy wszelkich zamówieniach prosimy powoływać się na pismo nasze.

ATELIER „REMBRANDT“

właśc. S. Dobska.

Zakład artystycznej fotografii

w Poznaniu przy ul. Berlińskiej 4.

Telefon nr. 5430.

(991)

Ich habe den
Verkauf von Dürmen
 der Kriegswirtschafts-Akt.-Ges.

zu deren Preisen und Bedingungen übernommen und bitte die Herren Interessenten, Offerten einzufordern.

Meyer Levy jun., Darmhandlung,
 Berlin NO., Landsberger Allee 125.

Największym podbojem w tem czasie

są moje ulubione z słodyczami i ślicznymi podarkami napełnione

tytki szczęścia.

Każda tytka zawiera wartościowe poświadczenia.

300 sztuk mk. 20.—, 1000 sztuk mk. 65.—.

Plakaty sprzedaży dołączam do każdej wysyłki. Zastępców poszukuje się. (65)

Albert Lux, Zwickau, Sa.
 Postscheckkonto Leipzig 31416.

Skóry od łbów wołowych i cielęcych, nogi, pyski, żołądki i kieliszki żołądkowe i t. d. czyszczone, świeżo lub lekko solone kupujemy biorąc każdą ilość do fabrykacji konserw i galarety do naszych dostaw hurtownych dla przemysłu zbrojowego i kantyn. (608)
Schlöter & Co., G. m. b. H. Brauerei- u. Gastwirts-Bedarf.
 Berlin W. 57, Grossgörschenstr. 12 (Abt. „D“ Leb. m. Gr.)



Wielkie ilości tek do listów i wielkie ilości kart

Wszystkie gatunki natychmiast dostarczam. Kolekcja tek na próbę mk. 15.— Kolekcja kart na próbę mk. 10.— (622)

Versandhaus Urban,
 Hamburg
 Mühlendamm 51.
 Wszelkie towary krótkie polecam po nader konkur. cenach hurtow

Tylko dla odsprzedających!

Lak do listów wartościowych „Triumph“

Jest i pozostanie **jedynym** namlast na najlepszy towar wojenny. Pali się doskonale, przy pieczętowaniu trzyma mocno i nie zawiera żadnych utrudniających substancji, dlatego najtańszy w potrzebowaniu. Funt mk. 4,10. Wysyłka nie niżej 8 funtów. Gwarancja: Odbiór z powrotem! (671)

Carl Peschel, Crefeld 73.

Precz

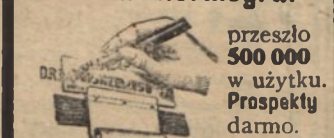
ze zastarzałymi

Aparatami do naznaczania!

Używaj Pan do naznaczania naczyń, skrzyń skladowych i plakatów

1000 krotnie doświadczony aparat do zaopatrzenia napisami (526)

Bahr'a Normograf



przeszło 500 000 w użytku. Prospekt damo.

P. Filler, Berlin S. 42
 Moritzstr. 18.

Sól kuchenna i pastewna
 poleca w ładunkach wagonowych i centnarami
Leons Mühlenthal,
 Hohenzalza, Fernruf 63.

Puszki z blachy czarnej,

zewnątrz lakierowane lakiem złotym, z pokrywkami zakrywającymi lub do wiskania, wszelkie wielkości puszek ekstra do kostek bulionowych, ma większe ilości do oddania (642)

Joseph Pick,
 Blech- und Metallwaren-Industrie
Cöln,
 Weissenburgstrasse 55
 Telefon B. 1162.

Biozyska
 obwijane drutem stalowym trzosią i namlastem trzosią bicoze

z nici włókowych, tkaninowych i skórzane poleca w większej ilości i bez obowiązania
Georg Weisswenger,
 Stuttgart, Lehenstr. 16.
 Tuzin na próbę biczów z każdego gatunku, tuzin biczów rozgatunkowanych za zaliczką lub za obrachunkiem (662)

Wszystkie gatunki korzeni — całych i mielonych, (616) kupuję za gotówkę.
Julius Glaser, Worms a. Rheln.

Poszukuję celem kupna: **Zapałki, siarkę, sodę, skórki do oxyzoszenia okien, tełatynę i klej stolarski.**

Mam do oddania: **farby olejne.**
Fortuna-Drogerie, Bln. Wilmersdorf,
 Trautenastr. 9. (674)

Zagraciozny proszek pudingowy marka La Ruche, towar zdrowy. Skrzynie z 864 tytkami po 30 fen. Paczka pocztowa z 108 tytkami po 35 fen. z składu z Hamburga wysyła za zaliczką (679)
Bernhard Riedel, Hamburg 8

Mam jeszcze do oddania kilka **maszyn (Kompromiermaschinen)**

do tłoczenia kapsulek do zup i bulionu. Największa działalność. — **Medycynowe tablety,** wogóle wszelkie gatunki tabletek wyrabiam za przysyłką surowców za najtańszym policzeniem. (629)

Paul Strietor, Chemnitz, Turnstrasse 40.

Kupujemy ustawicznie po najwyższych cenach każde ilości i gatunki **królików i kóz na rzeź,** także **koz mlecznych, owiec, mięsa czosnego, dziozyny, wron, drobiu domowego i t. d.,** jakoteż **miodu, owoców suszonego,** niesekwestrowanej żywności wszelkiego gatunku. — Nasza ustawiczna potrzeba jest ogromna! — Z stowarzyszeniami hodowców i hurtownikami zawieramy długo trwające kontrakty dostawy. — Na życzenie przybędzie nasz zastępca celem zawarcia kontraktu. (602)

Hermann Schlüter & Co. G. m. b. H.
 Brauerei- u. Gastwirts-Bedarf
 Berlin W. 57., Grossgörschenstr. 12.
 (Abt. „D.“ Lebensmittel-Grosshandel.)

la sól do potraw
 od zaraz aż do grudnia z różnych składów soli środkowych Niemiec, dostarcza natychmiast i tanio (660)

Julius Mohr, Ulm a. D.
 Salzgroßhandlung.

Specjalność Marka „Burglöwen“

są powszechnie lubione i zaprowadzone! Polecamy w znakomitej, bez nagannej jakości:

II. Proszek do pieczenia w kartonach zaw. 100 torebek Mk. 7,25.

II. Vanillin. proszek do pieczenia w kartonach zaw. 100 torebek Mk. 15,00.

II. Salicylowy proszek w kartonach zaw. 100 torebek Mk. 7,25

II. Proszek do piecz. pączków w kartonach zaw. 100 torebek Mk. 9,25.

Przy 3 kartonach franko, przy 10 kartonach 25 Pf. taniej. Przy większym odbiorze i hurtownicy **extraoferty!**

Fr. Grimmelmann & Co., Braunschweig.

Siemina kapusty białej i włoskiej, czerwonej długiej marchwi, żółtej pastewnej i spozyw. marchwi, także białej z zielon. lepkami, karotów półdługich i krótkich, ogórków, spinaku, buraków, cebuli, selery, majeranu, korzeni cykoryi, jarmużu, kalafioru, pietruszki, ćwikły, chrzanu, redysków, kminku, i dużo innych jako pewny towar poleca (676)
Ch. London,
 Bernburg a. Saale.

Krem na obuwie (w puszkach blaszanych) 100 sztuk za mk. 36.— niżej 100 sztuk nie wydaje się, wysyłka za zaliczką. (648)
Carl Mohwald,
 Weissenfels a. Saale.

OzytaJole polskie gazety zawodowe!

Polecam

kosze wiórowe otwarte z palątkiem i kosze z wiekiem, także szwedzkie zwane jagodowe.

Herm. Schwanke,
 Schneidemühl,
 Küddowstrasse No. 35.

Niemiecką herbatę familijną

w paczkach po 100 gramów i luźno dostarcza zaraz (572)

H. A. Mayer & Co. m. b. H.
 Hamburg 3, Kraienkamp 4.

Zakup, sprzedaż i zamiana prawdziwych towarów tabakowych każdego gatunku. Próby **Tabak-Andisauer, Schlettstadt.**

Kartony do jaj, które się nie łamią z przegród. i wkładkami papowemi (Wellpappeinlagen) do 6, 15, 30 i 60 szt. Dobrze wykonanie — najtańsze ceny. (609)

Rich. Lehmann, Kartonnag-Fabrik, Breslau, Anderssenstr. 59

Ekstrakt ziół z którego bez żadnych trudności mocna, tania, dobrze smakująca **bezalkoholowa gorzka wódka** wyrabiać można, mam jeszcze w dużych ilościach tanio do oddania (609)

Wilh. Reck, Benel a. Rh.

Lak do pieczętek.

Najlepszy towar wojenny. Pod gwarancją zdolny do używania! Funt (5, 8 i 10 sztuk) mk. 2.20. Wysyłka nie niżej 8 funt. Przy podaniu wystarczających refer. 30 dni kredytu.
Carl Peschel, Crefeld 73.

Detail. cena sprzedarzy 1 karton a 100 szt.	
Kminek	25 fen. mk. 21.—
Majeran	30 „ „ 25.—
Papryka	25 „ „ 21,50
Rumianek	15 „ „ 12.—
Herb. mięł.	30 „ „ 25.—
Aromatmigd.	35 „ „ 30.—
Aromat cytr.	35 „ „ 30.—
Prosz. wanil.	20 „ „ 16.—
Gwoździki (całe)	20 „ „ 16,50
Plaprz (namlast)	15 „ „ 12,50
Kram lanol.	20 „ „ 16.—
Toalet, krem cynkowy	20 „ „ 16.—
Proszek do pieczenia	10 „ „ 8.—
Legumina	45 „ „ 40.—
Sprzedarz tylko za zaliczką.	
Schmidt & Riemer	
Leipzig, Roscherstr. 13, dozwole nie handlu towarami spożywczyimi na całe niemcy z d. 24. 19. 17.	

Sznurowadła żaden papier.
 Z włosia 100 cm. mk. 35 za 12 tuz. macco „ „ 38 „ kordylowe „ „ 40 „ kordylowe „ „ 40 „ jedwabne „ „ 35 „
 rzemyki 100 cm. mk. 37 za 100 szt. z nici zel. „ „ 35 za 12 tuz. z namiastu nici żelaznych mk. 21 29 za 12 tuz. (675)
 Próba z 12 tuz. zaliczką.
Hermann Rimmier, Halberstadt.

Wina białe i czerwone w sādkaoh i butelk. refleksantów uprasza się o żądanie cennika. (677)

Peter Paulus & Sohn
 Rüdeshelm a. Rheln.
 Fernspr. 147.
 Telegr. Adr.: „Paulus.“